*Moja maleńka miłość daje znać*

*O sobie od czasu do czasu*

*Gdy pozornie spaceruję samotnie*

*Przyczepia się do wspomnień*

*Nie uważam jednak żeby była wszystkim*

*Poza nią mam rzeczy parę,*

*swoje wiersze, marzenia, ambicję, letnią sukienkę*

*Mocne postanowienia*

*Wiarę i nie wiarę i*

*Czasem bez niej też jest mi dobrze*

*Nie potrzebuję jej do absolutnego szczęścia*

*Ani na każdym kroku*

*Mimo to zdecydowanie dodaje dniom barw*

*Więc noszę ją w sercu niczym*

*Cenną broszkę.*

*Moja maleńka miłość zdarzyła się*

*Choć przecież nie musiała*

*Więc może warto nie przechodzić nad nią*

*Do porządku dziennego*

*Ona i ja pasujemy do siebie*

*Tworzymy zgrany duet.*

 *Jest czymś o czym lubię pomyśleć sobie*

*Przed zaśnięciem lecz skoro jest malutka*

*Milczę o niej starannie*

*Wstydząc się wrażliwości swej -*

*naddatku duszy.*

*Moja maleńka miłość puka do bram*

*Serca- puk, puk*

*Jest i jakoś wyraźnie się w nim zakorzenia*

*I trwa w coraz wyrazistszej postaci*

*Rozrasta się i wzmaga*

*I staje się jawna*

*Moja maleńka miłość, miłość*

*Nie całkiem dokładna.*

*Sylwia Mensfeld*